

Jerzyna, Zbigniew

Pochylony nad grobem ojca

Przegląd Pruszkowski nr 1, 226

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

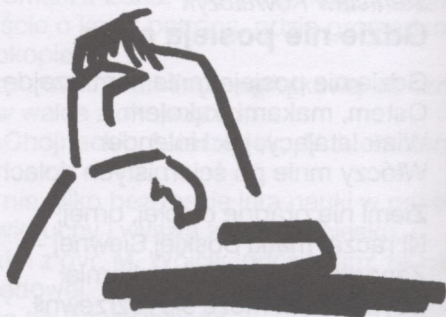
Zbigniew Jerzyna

O, mój biedny rozumie

O, mój biedny rozumie
cożes ty uczynił?

Nie zdołałeś kobiety
wyrwać z jej otchłani.
Dziecko się oddaliło.
I zwierzęta zbiegły.
Wiatry tylko. Powietrze.
Bez kierunku wiatry.
Pragnienie w błękitnej sukni.
Nienasycony głód.
Liść pokruszony w dłoni.
I na języku żwir.

O, mój biedny rozumie
cożes ty uczynił.



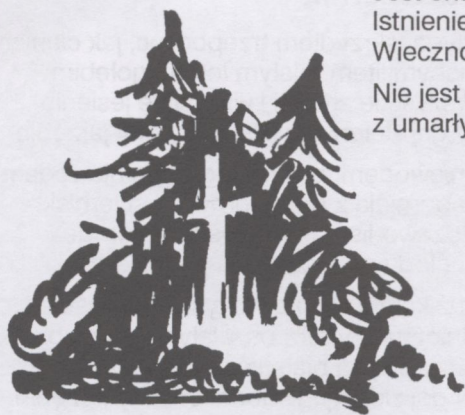
Zbigniew Jerzyna

Pochylony nad grobem ojca

Pochylony nad grobem ojca
poczułem w sobie modlitwę.

Jest ona czasem bez czasu.
Istnieniem nieustającym.
Wiecznością co dźwiga glob.

Nie jest rozmową
z umarłymi, ni z Bogiem.



Rok 1978. Magda Nagórnicka projektuje przyjęcie na ścieżkach